



Centrum Badania Opinii Społecznej

**ul. Żurawia 4a
skr. pt. 24
00-955 Warszawa 15
tel. 28-37-04**

Warszawa, dnia maj 198⁴ r.

BD/192/84

Egz. a/a

OPINIE O WYBORACH DO RAD NARODOWYCH
I PRZEWIDYWANE ZACHOWANIA WYBORCZE OBYWATELI

Sondaż II

Zespół Badań Sondażowych

Badania zostały przeprowadzone na ogólnopolskiej próbie udziałowej ludności dorosłej /od 18 roku życia/ w okresie 27 IV - 4 V 84r. Próba liczyła 1492 osoby.

Celem badań było ustalenie zamiarów co do udziału w wyborach do rad narodowych, poglądów i opinii na temat tych wyborów oraz wzajemnych powiązań między zamiarami i opiniami.

Deklaracje na temat zamiarów co do udziału w wyborach przedstawiają się następująco: 71% twierdzi, że na pewno będzie głosować, 18,1% jeszcze nie wie, ale prawdopodobnie nie będzie głosowało, a 9,8% zdecydowanie nie zamierza głosować. Podobny wynik wykazała analiza opinii badanych o realności naszych ustaleń z poprzedniego sondażu: 79,9% twierdziło, że frekwencja będzie taka, jak ustalona przez nas /tzn. - 70%/ , lub większa. Ponadto udzielając odpowiedzi na inne pytanie 73,6% respondentów uznało, że wybory są potrzebne.

Trzeba też dodać, że między grupami społeczno-zawodowymi występują nieznaczne różnice co do zamiarów wyborczych. Robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani rzadziej mają zamiar głosować /odpowiednio 65,7 i 69,9%/ niż urzędnicy /74,4%/ , nauczyciele /74,6%/ , chłopi /73,3%/ i emeryci /73,1%/.

Nie znaczy to, że opinie o wyborach są tak pozytywne, jak można by wnosić na podstawie danych o zamiarach i generalnej oceny potrzeby przeprowadzenia wyborów. W odpowiedziach uzasadniających dlaczego tak wiele lub tak mało ludzi weźmie udział w wyborach da się wyodrębnić takie ich kategorie, które w jakimś stopniu wyrażają ogólniejszą ocenę sytuacji politycznej lub wynikają z tej oceny. Ze względu na to, że badani mogli udzielić kilka odpowiedzi, w tym także rozbieżnych, rozkład tych postaw można jedynie oszacować, a nie precyzyjnie ustalić. Jedna trzecia badanych postrzega aprobatę społeczną dla aktualnej sytuacji politycznej. Sądzą oni, że udział ludzi w wyborach będzie wynikał z wagi przywiązywanej do aktu wyborczego, traktowania tego jako patriotycznego obowiązku czy manifestacji na rzecz stabilizacji i poprawy sytuacji politycznej, gospodarczej, czy wreszcie z wiązania z funkcjonowaniem rad narodowych pewnych nadziei. Następne 20% badanych postrzega bierność, apatię współobywateli. Uważają oni, że ludzie będą brali udział w wyborach dla "świętego spokoju" /14% respondentów/ albo powstrzymają się ze względu na brak zainteresowania polityką /6%/ . I wreszcie 50% badanych wypowiada się w ten sposób, że można im przypisać negatywną

ocenę sytuacji politycznej. Na owe 50% krytycznych ocen sytuacji składają się wypowiedzi tych, którzy uważają, że: oczekiwana przez nich frekwencja będzie spowodowana naciskami i przymusem ze strony władz i administracji /1/5 badanych/; na wynikach wyborów zaważy nieufność społeczeństwa wobec władzy /1/5/; przewidywana przez nich frekwencja będzie wyrazem otwartego sprzeciwu wobec polityki władzy /1/10/.

Zapytaliśmy badanych o stosunek do 14 opinii na temat wyborów, uznanych przez nas za obiegowe lub takie, które są szczególnie ważnymi argumentami propagandowymi na rzecz udziału w wyborach. Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela 1.

Tabela 1

w procentach

Opinie na temat wyborów	Zgadzam się		Nie mam zdania	Nie zgadzam się	
	całkowicie	częściowo		całkowicie	częściowo
1	2	3	4	5	6
1. To, że będzie można wybierać między dwoma kandydatami, jest znacznym postępem	37,2	33,0	16,1	5,7	8,0
2. Dopóki na przebieg wyborów nie będą mieli wpływu ludzie niezależni od władzy, każde wybory będą fikcją	43,5	25,6	10,8	8,6	11,5
3. Większość ludzi pójdzie głosować tylko dlatego, aby się nie narazić	34,7	30,3	6,7	12,1	16,2
4. Obywatele będą mieli większy niż poprzednio wpływ na to, jacy kandydaci na radnych znajdą się na listach	23,0	33,6	14,8	11,8	16,8
5. Obojętne kogo wybiorą i tak nic się nie zmieni	32,1	20,5	6,8	16,0	24,6
6. Ordynacja jest tak pomyslna, aby wybrani zostali ludzie wygodni dla władzy	25,2	26,5	26,5	12,8	19,8
7. W wyborach należy uczestniczyć, bo nieobecni nie mają racji	29,1	20,4	21,3	9,8	19,4
8. Nowe zasady wyborów do rad narodowych /ordynacji/ są lepsze niż poprzednie	18,6	29,4	34,1	9,0	9,0

cd. tabeli 1

1	2	3	4	5	6
9. Władzy wcale nie chodzi o rady narodowe, chcę mieć dowód, że ma poparcie społeczeństwa	22,0	23,9	13,1	15,7	25,3
10. Warunkiem demokratycznych wyborów jest przywrócenie rzeczywiście niezależnych i samorządnych związków zawodowych	28,8	20,7	21,9	9,8	18,9
11. Po co wybierać rady, skoro nie mają one i tak nic do powiedzenia	23,1	21,2	9,4	9,4	27,5
12. Te wybory będą kolejnym cudem nad urną - prasa poda, że głosowało 99% wyborców	25,7	17,7	15,8	11,2	29,7
13. Wyniki wyborów są już dawno ustalone	19,8	16,1	13,8	13,8	36,5
14. Wybory są po to, aby odwrócić uwagę ludzi od ważniejszych spraw	11,4	21,8	12,9	15,8	38,5

Wśród poglądów, które uzyskały aprobatę przynajmniej 50% badanych, znalazły się - obok opinii, że zmiany wprowadzone w prawie wyborczym są postępowaniem /punkty 1 i 4 w tabeli 1/ i ogólnego, choć ostro sformułowanego, sądu o znaczeniu kontroli ludzi niezależnych od władzy dla prawidłowości wyborów - opinie świadczące o nieufności lub obojętności wobec procedury wyborczej. Są to poglądy typu: "większość ludzi pójdzie głosować tylko dlatego, aby się nie narażać", "obojętne kogo wybiorą i tak to nic nie zmieni", "ordynacja jest tak pomyślana, aby zostali wybrani ludzie wygodni dla władzy".

Występujące w ankiecie obiegowe opinie na temat wyborów można uporządkować ze względu na stopień zawartej w nich uogólnionej niechęci do systemu politycznego, świadomej kontestacji politycznej. Pełnym wyrazem tego są klarowne tezy polityczne: "warunkiem demokratycznych wyborów jest przywrócenie rzeczywiście niezależnych i samorządnych związków zawodowych" oraz "dopóki na wybory nie będą mieli wpływu ludzie niezależni od władzy, każde wybory będą fikcją". Można powiedzieć, że są to tezy polityczne opozycji. Tendencją do kontestacji praktyki odstępowania od zasady podmiotowości społeczeń-

stwa przejawia około 50% badanych, Ale - jak zobaczymy później - poglądy te są słabo lub dosyć słabo związane z zamiarami wyborczymi. Dlatego należy je traktować raczej jako ogólną tezę, a nie jako dyspozycję do zachowań politycznych.

Wymiar polityczny jest wyrażany także w sformułowaniach: "wybory są po to, aby odwrócić uwagę ludzi od ważniejszych spraw", "władzy wcale nie chodzi o rady narodowe, chce mieć dowód, że ma poparcie społeczeństwa", "ordynacja preferuje ludzi wygodnych władzy". Można powiedzieć, że akcentują one pewne prawidłowości systemu politycznego. Wybory są rzeczywiście po to organizowane, aby skupić uwagę społeczeństwa. Wybory do władz lokalnych są ważne nie tylko dla ich wyłonienia, ale dla legitymizacji całego systemu politycznego, ordynacja zawiera bowiem elementy zabezpieczające przed jego destabilizacją. Przytoczone tezy mogą też wyrażać nie tyle ogólny opis właściwości wyborów w systemie politycznym, ale prozaiczną nieufność wobec procedury wyborów. Są one sformułowane wyraźnie agresywnie i ich akceptacja wydaje się świadczyć o przekonaniu o manipulatorskich czy zgoła makiawelicznych tendencjach władzy. Tezy te zaaoprobowało około 40% badanych.

Dwie następne grupy wypowiedzi cechuje niższy poziom ogólności. Pierwsza z nich wyraża obojętność wobec wyborów. Chodzi tu o wypowiedzi: "obojętne kogo wybiorą i tak nic się nie zmieni", "po co wybierać rady, skoro nie mają one i tak nic do powiedzenia". Druga zaś podważa rzetelność przeprowadzania wyborów: "wyniki wyborów są już dawno ustalone", "... wybory będą kolejnym cudem nad urną - prasa poda, że głosowało 99% wyborców". Około 70% badanych podkreśla przynajmniej jeden z aspektów tej nieufności.

Wśród argumentów na rzecz udziału w wyborach największą popularnością cieszy się teza, że możliwość wyboru między dwoma kandydatami jest znacznym postępem.

Analiza powiązań między poszczególnymi poglądami wskazuje na istnienie syndromu nieufności do wyborów i obojętności wobec rad narodowych. Syndrom ten stanowią wypowiedzi: "obojętnie kogo wybiorą...", "ordynacja jest tak pomyślana, aby wybrani zostali ludzie wygodni dla władzy", "władzy wcale nie chodzi o rady narodowe, chcą mieć dowód, że ma poparcie społeczeństwa", "po co wybierać rady, skoro nie mają one i tak nic do powiedzenia", "te wybory będą kolejnym cudem nad urną...", "wyniki wyborów są już dawno ustalone". Korelacje pomiędzy tymi odpowiedziami wynoszą od 0,576 do 0,667.

Jak widać, w skład tego syndromu wchodzi zarówno prozaicznie wyrażana nieufność lub obojętność, jak też takie, które zawierają pewien opis właściwości systemu politycznego. Elementy tego syndromu są negatywnie powiązane z argumentami na rzecz udziału w wyborach, ale związek ten jest słaby. Opinie o tym, że można wybierać między dwoma kandydatami, stanowią znaczny postęp, są powiązane z elementami tego syndromu w granicach 0,4118-0,492, pozostałe zaś - w granicach 0,38-0,15.

Stosunek do wyborów kształtuje się na podstawie nie tylko ogólnej znajomości zasad wyborczych, ale także oczekiwań wobec rad narodowych jako instytucji, które rozwiązuje sprawy lokalne. Można powiedzieć, że badani oczekują od nowo wybranych rad narodowych, że przyczynią się one do rozwiązania spraw ważnych dla ludzi. Takich, którzy sądzą, że tak się stanie, jest 15,3%, a mających nadzieję, że spełni się to przynajmniej w części - 49,5%. Łącznie 64,7% badanych wiąże z radami narodowymi jakieś nadzieje, 6,9% sądzi, że nie będą one chciały zająć się ich spełnieniem, a 16,4% uważa, że będzie to przekraczało ich możliwości /11,9% nie wyraziło konkretnej odpowiedzi/.

Opinię na temat wpływu konsultacji kandydatów na przebieg wyborów można określić jako warunkową. Połowa badanych wyraża zdanie, że wpłyną one korzystnie na stosunek ludzi do wyborów, jeśli zostaną prawidłowo przeprowadzone. Natomiast 1/5 badanych jest zdania, że będą one miały wpływ, i 1/5, że nie będą miały wpływu.

Gdyby opierać się na opinii badanych na temat zasięgu oddziaływań propagandowych radiostacji zachodnich i podziemia politycznego, to można powiedzieć, że jest on znaczny. Tryb warunkowy jest tu konieczny: problem jest drażliwy i nie wszyscy badani w pełni szczerze na to pytanie odpowiadają.

Rozkład odpowiedzi na pytania: jak duży procent społeczeństwa czy respondentów interesuje się tym, co o wyborach pisze się w wydawnictwach działaczy opozycji oraz co się mówi w rozgłoszeniach zachodnich jest przedstawiony w tabeli 2.

Tak więc około 1/3 badanych przypisuje znacznemu /30% i więcej/ odłamowi społeczeństwa zainteresowanie propagandą podziemia, a ponad 2/3 - propagandzie rozgłoszeni obcych. Dla pełnej informacji należy dodać, że według 71% respondentów taka sama część społeczeństwa interesuje się tym, co mówią o wyborach oficjalne środki maso-

Tabela 2

Odsetek zainteresowanych	W procentach	
	wydawnictwa podziemne	rozgłoszenie zachodnie
Około 10% i około 20%	55,7	42,9
Około 30%	16,3	20,1
Około 50%	12,9	24,8
Więcej niż 50%	6,3	20,6
Trudno powiedzieć	8,8	5,9

wego przekazu. Około 1/5 badanych zauważa pojawienie się ulotek z agitacją przeciw wyborom. Na tej podstawie można szacować, że pod wpływem propagandy podziemia znajduje się około 1/4 społeczeństwa.

Poglądy na temat wyborów dostarczają wiele informacji na temat motywacji i zachowań wyborczych. Na podstawie korelacji tych poglądów z zamiarami wyborczymi można powiedzieć, że gotowość do udziału w wyborach obniża postawy obojętności i nieufności wobec wyborów i instytucji rad narodowych. Chodzi tu zwłaszcza o takie poglądy, jak: wybory rad narodowych nie są ważne, gdyż rady nie mają nic do powiedzenia / $r=0,456$ /, "wyniki wyborów są już dawno ustalone" / $r=0,377$ /, "ordynacja jest tak pomyślana, aby wybrani zostali ludzie wygodni dla władzy" / $r=0,377$ /, "obojętnie kogo wybiorą i tak nic się nie zmieni" / $r=0,365$ /, "władzy wcale nie chodzi o rady narodowe, chce mieć dowód, że ma poparcie społeczeństwa" / $r=0,364$ /.

Na podobnym poziomie jest powiązany z gotowością głosowania pogląd, że "obywatele będą mieli większy niż poprzednio wpływ na to, jacy kandydaci na radnych znajdą się na listach" / $r=0,366$ /.

Uderza natomiast to, że stosunkowo słabiej z zamiarami wyborczymi są powiązane poglądy co do tego, że "dopóki na przebieg wyborów nie będą mieli wpływu ludzie niezależni od władzy, to każde wybory będą fikcją" / $r=0,283$ /, oraz to, iż prawie nie ma związku między gotowością głosowania a poglądem, że "warunkiem demokratycznych wyborów jest przywrócenie rzeczywiście niezależnych i samorządnych związków zawodowych" / $r=-0,099$ /.

Fakt ten można interpretować dwójako: optymistycznie - przez przyjęcie, że znaczna część podzielających ten postulat uważa go za spełniony i m.in. dlatego wybiera się do urn wyborczych, albo tak - co w kontekście tego ba-

dania chyba jest bliższe realiom - że badani uważają to twierdzenie za ważne samo w sobie, ale ich aktualne zachowania polityczne czy przynajmniej deklaracje tych zachowań są motywowane przez zupełnie inne czynniki. Interpretacja druga odnosi się w większym stopniu do związku między deklaracją gotowości do głosowania a poglądem o znaczeniu kształtu ruchu związkowego dla demokratyczności wyborów. Aprobata tego poglądu oznacza pozytywny stosunek do politycznej funkcji ruchu związkowego, ale nie jest wyznacznikiem ocen rzeczywistości politycznej.

Należy podkreślić, że wybory do rad narodowych to nie tylko kwestia ogólnopolitycznych czy światopoglądowych opcji, ale sprawa ich wpływu na rozwiązywanie codziennych problemów. Ciekawie z tego względu jest powiązanie opinii na temat wyborów z poglądem, że rady narodowe będą w stanie wpłynąć na sprawy najważniejsze dla mieszkańców danego terenu. Jest on oczywiście powiązany negatywnie ze wszystkimi tymi opiniami, które wskazują na nieufność lub obojętność wobec rad narodowych i wyborów do nich. Pozytywnie zaś wiąże się z poglądem, że dzięki nowej ordynacji obywatele będą mieli większy wpływ na listy kandydatów $r=0,422$. Natomiast pozostałe opinie na temat wyborów są słabo lub bardzo słabo powiązane z oczekiwaniami wobec nowych rad narodowych. Również oceny zasięgu propagandy przeciwników krajowych i zagranicznych są luźno powiązane z gotowością do udziału w wyborach $r=ok. 0,1$, jak też z opiniami o wyborach. Dość silny związek z obu tymi elementami ma natomiast ocena zasięgu oddziaływań oficjalnych polskich środków masowego przekazu.

Analiza powiązań wskazuje, że opinie o wyborach do rad narodowych tylko w pewnym stopniu tłumaczą, dlaczego ktoś deklaruje zamiar głosowania czy też nie. Powiązania są bowiem niezbyt silne mimo że znaczne. Skłania to do dużej ostrożności w przewidywaniu zachowań i interpretowania samego faktu deklaracji udziału w wyborach. Może być tak, że ludzie pójdą głosować, tak jak deklarują /frekwencja rzędu 70%/ , ale nie będzie to równoznaczne, iż brali udział w kreowaniu rad narodowych. Trzeba by powiedzieć, że udział w wyborach jest dla samych respondentów kwestią otwartą. Na ich decyzję mogą wpłynąć doświadczenia uzyskane przez nich dotychczas /np. w prawyborach/ bądź też reakcje, które trudno na razie przewidzieć. W szczególnie trudnej sytuacji, np. pod wpływem negatywnej reakcji na jakieś wydarzenie społeczno-polityczne, frekwencja

może się ograniczyć do tych, którzy akceptują zmiany w prawie wyborczym i odrzucają poglądy charakterystyczne dla nieufnych i obojętnych wobec wyborów. W związku z tym skłonni jesteśmy szacować frekwencję w wyborach w wysokości więcej niż 50% uprawnionych.

Z takich powiązań między poglądami a deklaracjami zamiaru zachowań można wyciągnąć pewne wnioski co do przedsięwzięć natury praktycznej, propagandowych i organizacyjnych.

Pierwszy nasuwający się problem to reakcja środków masowego przekazu na propagandę przeciw udziałowi w wyborach uprawianą przez przeciwników politycznych w kraju i za granicą. Wprawdzie oddziaływanie tej propagandy jest stosunkowo często dostrzegane, jednak ocena jego zasięgu nie pozostaje w szczególnie silnym związku z gotowością do udziału w wyborach oraz z opiniami na ich temat. Wydaje się to sugerować, że przeciwdziałanie propagandowe nie jest w gruncie rzeczy konieczne. Ważniejsza jest propaganda pozytywna.

Rekomendacje co do kierunków tej akcji perswazyjnej są oparte na następującym rozumowaniu: Stwierdziliśmy różny stopień powiązań negatywnych i pozytywnych poszczególnych opinii z zamiarem udziału w wyborach. Można przyjąć, że jeśli podejmiemy działania zmierzające do zmiany /czy będziemy starali się to uczynić/ poglądów, które nie sprzyjają deklaracjom gotowości udziału w wyborach, przyczynimy się do wzrostu frekwencji wyborczej. Należy przy tym dodać, że fakt stosunkowo wysokiego odsetka osób gotowych wziąć udział w wyborach nie zmniejsza konieczności stosowania tych przedsięwzięć. Odpowiedzi na pytania ankiety to sfera deklaracji. Nie muszą one odpowiadać przyszłym zachowaniom.

Chodziłoby zatem o przekonanie społeczeństwa, że nie ma racji sądząc na przykład, że rady narodowe nie oddziałują na rzeczywistość polityczną, że wyniki wyborów zostały już dawno ustalone, że ordynacja jest bardzo nieuczciwa, preferuje wyraźnie ludzi wygodnych władzy, że skład rad narodowych nie będzie miał wpływu na sytuację polityczną kraju, że władza nie docenia rad narodowych, a wybory służą jedynie dla potwierdzenia legitymacji władzy.

Oczywiście przewyciężenie niektórych sądów może okazać się trudne, bo są one ogólne i aprioryczne czy zgoła mityczne i nie daje się stosować wobec nich konkretnej argumentacji. Jest wszakże wśród rozpatrywanych tu poglądów wiele takich, którym można przeciwstawić konkretne fakty.